

Sygn. akt II AKa 14/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Feliniak
Sędziowie:	SA Maria Wiatr SA Izabela Dercz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Kamila Jarosińska

przy udziale J. S., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2013 r.

sprawy

M. Z.

oskarżonego z art. 280 §2 kk i art.157 §2 kk w zw. z art. 11 §2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. akt IV K 89/12

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

1. utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.

Sygn. akt II Aka 14/13

Uzasadnienie.

M. Z. oskarżony został o to, że:

I. w dniu 17 listopada 2011r w Ł., posługując się nożem i innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem w postaci potłuczonej butelki, oraz używając wobec A. W. przemocy w postaci szarpania, duszenia, kopania po głowie i całym ciele, przykładania noża do szyi oraz wielokrotnego zadawania pokrzywdzonej cięć przedmiotową potłuczoną

butelką po twarzy i czole, powodując obrażenia ciała w postaci trzech płytkich ran ciętych czoła nie wymagających zaopatrzenia chirurgicznego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na czas trwający poniżej dni siedmiu, żądając przy tym wydania mu telefonu komórkowego, a wobec odmowy, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 210 zł, tj. o czyn z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

II. w okresie od lipca 2009r do dnia 17 listopada 2011r w Ł. w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą w postaci bicia pięściami po głowie, kopania po całym ciele, ciągnięcia za włosy i szarpania oraz groźbami zamachu na życie i zdrowie oraz żądając korzyści majątkowej za zwrot bezprawnie zabranych rzeczy w postaci odzieży i rzeczy osobistych, doprowadził A. W. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 7000zł, tj. o czym z art. 282 kk i art. 286 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk,

III. w okresie od lipca 2009r do 17 listopada 2011r w Ł. w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie znieważył A. W. używając w stosunku do niej słów powszechnie uznanych za obelżywe, tj. o czyn z art. 216 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2012r Sąd Okręgowy w Łodzi uznał M. Z.:

1. za winnego popełnienia czynu z punktu I z tym, że przyjął w miejsce sformułowania „wielokrotnego zadawania cięć przedmiotową potłuczona butelką”, że oskarżony zadał pokrzywdzonej cięcie przedmiotową potłuczona butelką w sposób opisany w akcie oskarżenia, którym to zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i na podstawie art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności,
2. za winnego zachowań punktach II z tym, że przyjął, iż stanowią one jeden czyn oraz w zakresie w zakresie zachowania opisanego w punkcie II, że pokrzywdzona dokonała niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy i ubrań o wartości łącznie 7000zł, którym to czynem oskarżony wyczerpał dyspozycję art. 282 kk, 286 § 2 kk i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk i na podstawie art. 282 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 i 86 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres tymczasowego aresztowania od dnia 18 listopada 2011r. Nadto, Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem orzekł o dowodach rzeczowych, o wynagrodzeniu na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu oraz o kosztach sądowych, zwalniając od nich oskarżonego.

Od wyroku tego w części dotyczącej orzeczenia z punktu 1 apelację wniosła obrońca oskarżonego zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia – art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, poprzez oparcie ustaleń poczynionych przez sąd I instancji na dowolnie wybranej części materiału dowodowego, wybiórcze potraktowanie zgromadzonych w sprawie dowodów, niewyjaśnienie istotnych sprzeczności tkwiących w zeznaniach pokrzywdzonej mimo obowiązku sądu dochodzenia prawdy oraz dokonanie oceny dowodów z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady in dubio pro reo, co skutkowało naruszeniem swobodnej oceny dowodów,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść będący efektem naruszenia w/w zasad procesowych i polegający na przyjęciu, iż ujawniony w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu przypisanego mu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku.

Obrońca oskarżonego wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze łącznej oraz zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynu przypisanego mu w punkcie 1.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest niezasadna w stopniu oczywistym.

Zdaniem sądu odwoławczego, dokonana przez sąd I instancji ocena dowodów nie jest dotknięta błędami zarzucanymi w apelacji przez obrońcę oskarżonego, pozostając w zgodzie z zasadami jej dokonywania zakreślonymi w art. 7 kpk oraz czyniąc zadość naczelnym zasadom procedury karnej – obiektywizmu, wszechstronnego rozważenia i odniesienia się do zgromadzonych dowodów i okoliczności sprawy, będąc również dokonaną z poszanowaniem zasad domniemania niewinności i in dubio pro reo, zaś zarzuty zawarte w apelacji i argumentacja podniesiona w jej uzasadnieniu mają charakter wybiórczych, albo też stanowią nieskuteczną polemikę z rozważaniami zaprezentowanymi przez sąd meriti.

Kwestionując ocenę dowodów w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, obrońca oskarżonego podniosła w uzasadnieniu środka odwoławczego, iż pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonej A. W., stanowiącymi jedyny bezpośredni dowód sprawstwa oskarżonego, a innymi dowodami istnieją istotne rozbieżności, nadto istnieją rozbieżności wewnętrzne oraz brak konsekwencji w relacjach samej pokrzywdzonej, co ma świadczyć o braku wiarygodności tych zeznań.

Odnosząc się do pierwszego ze wskazanych zagadnień, w tym podniesionej kwestii braku zapisu przebiegu zdarzenia zarejestrowanego przez kamerę przemysłową, stwierdzić trzeba, iż po pierwsze, jak wynika z protokołu oględzin zabezpieczonych nagrań (k. 323-324), kamera nie była umieszczona w miejscu zdarzenia, ani nawet w jego pobliżu, albowiem zamontowana jest na skrzyżowaniu ulic 6 sierpnia i Alei (...), zaś zdarzenie (według ustaleń prawidłowo poczynionych przez sąd okręgowy) - rozgrywało się w okolicy skrzyżowania ulic (...), a więc kamera usytuowana jest o jedną przecznicę dalej idąc Aleją (...), niż miało miejsce zdarzenie. Według zapisów powyższego protokołu, kamera ta swoim zasięgiem obejmuje obszar skrzyżowania, na którym jest umieszczona, oraz, co także istotne w niniejszej sprawie - Aleję (...) w kierunku ul. (...) i przeciwnym, tj. w kierunku ul. (...). Oczywistym jest dla każdego mieszkańca Ł., że ulica (...) jest równoległą do Alei (...), zaś ulica (...) i (...) są do nich prostopadłymi kolejnymi ulicami, są to główne ulice miasta. Nadto, jak wynika z konsekwentnych w tym przedmiocie zeznań A. W., do zdarzenia nie doszło na Alei (...), której fragment, jak wynika z przedmiotowego protokołu oględzin i co wskazano wyżej – rzeczywiście podlega monitoringowi, a w tzw. „prześciówce”, tj. w podwórzu stanowiącym przejście między ulicami (...) a Aleją (...), z którego to podwórza dopiero wychodzi się na Aleję (...). Jednoznacznie zeznawała o tym pokrzywdzona, podając: „szłam ul. (...) w stronę ul. (...), ... weszłam w bramę, podwórze jest podwórzem przejściowym pomiędzy ul. (...). K. i wychodzi się z niego na Al. (...)” (zeznania A. W. k. 6). W kolejnym przesłuchaniu zeznała: „szłam ulicą (...) i gdy przechodziłam przez podwórko tzw. przejściówką pomiędzy ul. (...) K., ... gdy byłam w połowie tej przejściówki, podbiegł do mnie, ... chyba zza filara mój były konkubent...” (zeznania A. W. k. 40). W późniejszych relacjach w śledztwie podtrzymywała swoje zeznania (k. 135, k. 230v, k. 291v, 333v), podobnie twierdziła w toku rozprawy zeznając: „to się zdarzyło w przejściówce między Aleją (...) a ul. (...) (zeznania k. 430). Skoro więc zdarzenie w ogóle nie rozgrywało się na Alei (...), którą obejmuje w obu kierunkach monitoring, gdyż rozgrywało się ono w przejściowym podwórzu prowadzącym dopiero do tej ulicy, to w żadnym razie nie mogło być zarejestrowane kamerą usytuowaną na skrzyżowaniu Alei (...) i ul. 6 sierpnia. Zatem nieuprawniony jest zarzut i argument zawarty w uzasadnieniu apelacji, iż zapis z monitoringu, który nie zarejestrował zdarzenia, ma świadczyć o tym, że zdarzenie nie zaistniało, co pominąć miał sąd I instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczność, że na odzieży zabezpieczonej od oskarżonego, czy innych przedmiotach nie ujawniono śladów krwi, czy DNA pochodzących od pokrzywdzonej, w realiach dowodowych i w świetle faktów ustalonych i istniejących w niniejszej sprawie, nie tworzy wątpliwości w zakresie sprawstwa oskarżonego. Zaznaczyć na wstępie należy, iż jak wykazuje praktyka sądowa, nie w każdym przypadku, od sprawcy używającego przemocy wobec ofiary są zabezpieczane ślady biologiczne świadczące choćby o kontakcie z ofiarą. Fakt ten sam w sobie nie eliminuje automatycznie możliwości czynienia ustaleń w zakresie sprawstwa w oparciu o zebrane dowody o innym charakterze. W świetle ustaleń faktycznych i okoliczności sprawy niniejszej, zauważyć trzeba, iż nie zabezpieczono stłuczonej butelki szklanej, którą oskarżony spowodował rany na czole A. W.. Nóż, którym jej groził, był przystawiany do szyi pokrzywdzonej, ale nie doszło do powstania obrażeń ciała wskutek jego użycia. Szarpanie, duszenie, kopanie, to czynności, które nie muszą i zwykle nie pozostawiają śladów biologicznych, podobnie jak dotykanie banknotu nie

musi i często nie pozostawia śladów biologicznych lub daktyloskopijnych. Nadto, M. Z. zatrzymano o godz. 19.50 następnego dnia po zdarzeniu (protokół zatrzymania k. 8), zatem jeśli chodzi o zabrane A. W. pieniądze, czas od zdarzenia do zatrzymania był wystarczająco długi jak i oskarżony miał sposobność, by pieniądze np. wydać, czy postąpić z nimi w inny dowolny sposób.

Odnosząc się do kwestionowanej apelacją oceny zeznań A. W. dokonanej przez sąd okręgowy w kontekście sprzeczności istniejących w tych zeznaniach co do czasu opuszczenia mieszkania przez pokrzywdzoną, stwierdzić trzeba, iż jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia, sąd I instancji zagadnieniu temu poświęcił wiele uwagi, czyniąc je przedmiotem szczegółowych i obszernych rozważań (strony od 7 do 11 uzasadnienia). Zdaniem sądu odwoławczego, ocena ta nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia zachowania obowiązujących reguł procedury karnej, w szczególności nie narusza zasad swobody orzekania, mieszcząc się w granicach zakreślonych art. 7 kpk. Istotnie, A. W. składając zawiadomienie o przestępstwie jako czas przestępstwa wskazała godz. 5.35, w późniejszych zaś relacjach przedział czasowy między godz. 5.00 a 6.00 określała jako czas powrotu z P., zaś z domu przed zdarzeniem miała wyjść po około godzinie, kiedy już „rozpakowali się” (zeznania A. W. k. 40), także w toku rozprawy określała, że do zdarzenia doszło około godz. 7.00, zaznaczając, że dokładnie nie jest w stanie o tym się wypowiedzieć, jak i co do tego, o której dokładnie godzinie wróciła z konkubentem z P. (zeznania k. 430, k. 432). Sąd Apelacyjny podziela pogląd sądu meriti, iż powyższe różnice w relacjach pokrzywdzonej same w sobie nie należą do tych, które wykluczałyby pozytywną ocenę jej zeznań z punktu widzenia wiarygodności ze względu na ich charakter, albowiem nie wykraczają poza takie, które można określić jako mało istotne, jak również przy uwzględnieniu innych okoliczności. Noc poprzedzającą zdarzenie pokrzywdzona i J. N. spędzili w drodze z P. do Ł., a A. W. nie kładła się spać, tylko rozpakowała rzeczy i wyszła z domu. Bez wątpienia była więc zmęczona, a następnie przez wiele godzin po zdarzeniu bardzo zdenerwowana z powodu tego, co przeżyła. Okoliczności te wynikają z zeznań domowników – J. K., która zeznała, iż pokrzywdzona była „w szoku”, „zestresowana” (zeznania J. K. k. 108v, k. 434). Także J. N. opisywał że „trzęsła się”, „była przerażona” (zeznania J. N. k. 34v, k. 437). Podobnie zeznał Ł. K.: „Ania była w szoku, nie do końca składnie mówiła” (zeznania Ł. K. k. 450). Pierwszą relację w śledztwie A. W. składała zaś w godzinach przedpołudniowych następnego dnia i było to po opuszczeniu szpitala, gdzie przebywała do 18 listopada 2011r., co wynika z dokumentacji leczenia (k. 117-124). Zdaniem sądu odwoławczego, nieprawidłowa też jest teza stawiana przez obrońcę oskarżonego, iż z uwagi na treść zeznań A. W. i J. K., do zdarzenia nie mogło dojść w przedziale czasowym wskazanym przez pokrzywdzoną. Rzecz w tym, iż, jak wskazano wyżej, pokrzywdzona nie twierdziła w żadnej swojej relacji, by była w stanie precyzyjnie określić czas opuszczenia mieszkania przez siebie. Nigdy też nie twierdziła, że J. K. przebywała w mieszkaniu, gdy ona sama z niego wychodziła. Z kolei J. K. w śledztwie zeznawała, że wyszła z domu około godz. 7.00-8.00, nie wcześniej niż o godz. 7.00 (zeznania J. K. k. 108v). W świetle powyższego, mogła więc mieszkanie opuścić najpierw J. K., a po niej pokrzywdzona i mogło to mieć miejsce właśnie około godz. 7.00.

Nie ma też racji obrońca oskarżonego, wskazując na istniejący w zeznaniach pokrzywdzonej, jej zdaniem, brak logiki, mający polegać na tym, iż szła ona do pracy, mimo, że uzgodniła z koleżanką – D. M., że ta ją zastąpi w pracy w dniu 17 listopada 2011r. A. W. od początku relacjonowania w toku procesu co do powodów, dla których w dniu zdarzenia udawała się do miejsca pracy, zeznawała jednoznacznie, że szła tam nie po to, by pracować tego dnia (gdyż uzgodniła z koleżanką zastępstwo), ale aby za pośrednictwem koleżanki oddać pieniądze A. B.. Wiedziała, że miał on pracować na przyległym parkingu w tym dniu i chciała, by koleżanka przekazała mu pieniądze za zakupione wcześniej kosmetyki (zeznania A. W. k. 40). Okoliczność dotycząca tego, z jakich powodów A. W. zamierzała oddać pieniądze A. B. w dniu zdarzenia i nie spotkała się z nim w umówionym terminie, została prawidłowo rozważona i oceniona przez sąd okręgowy. Pokrzywdzona miała możliwość oddać pieniądze A. B. za pośrednictwem koleżanki, skoro z określonej przyczyny nie spotkała się z nim i nie zwróciła ich osobiście. Sytuacje takie zdarzają się, co wykazuje życiowe doświadczenie. Prawidłowo także postąpił sąd okręgowy jeśli chodzi o sposób odniesienia się do rozbieżności w relacjach o zdarzeniu pokrzywdzonej i D. M.. Krótki czas trwania rozmowy między pokrzywdzoną, a D. M. i niemożność w związku z tym opowiadania o zdarzeniu w sposób pełny i jasny, w powiązaniu ze stresem wywołanym zdarzeniem, mogą tłumaczyć nieścisłości pomiędzy tym, co pokrzywdzona zrelacjonowała na temat zdarzenia D. M., a treścią jej zeznań – generalnie konsekwentnych i logicznych co do okoliczności samego przebiegu wydarzeń, a także zbieżnych z relacjami złożonymi przez pokrzywdzoną domownikom.

Zdaniem sądu odwoławczego, nie ma również niczego nielogicznego w tym, że A. W. próbowała zatelefonować do oskarżonego z P.. Oskarżony w czasie, także kiedy przebywała w P. nękał ją wysyłając sms-y, grożąc jej i znieważając, co wynika z protokołu oględzin (k. 139-156). Nie może więc dziwić fakt, że chciała się z nim skontaktować i skłonić go, by tego zaprzestał. W taki sposób A. W. tłumaczyła, dlaczego zatelefonowała do oskarżonego (zeznania A. W. k. 41).

M. Z. wiedział o tym, że pokrzywdzona wyjechała do P., a jednocześnie miał świadomość tego, że jest to pobyt czasowy i wróci do Ł., gdyż tu pracuje. Wiedział, gdzie pokrzywdzona pracuje i przed zdarzeniem wielokrotnie „nachodził ją” w miejscu pracy, lub w drodze do pracy, co prawidłowo ustalił sąd meriti (strona 3 uzasadnienia). Z zeznań A. W. wynika, że we wcześniejszym okresie czasu oskarżony również atakował ją, domagał się pieniędzy, używał przemocy, groził i znieważał, przy czym zdarzenia te miały miejsce także, kiedy szła ulicą nie spodziewając się jego obecności – np. w kwietniu 2010r., gdy szła ulicą (...) wracając z kościoła, w dniu 25 września 2011r., kiedy szła ulicą (...) (zeznania A. W. k. 131-133). Oskarżony dowiedział się, gdzie pracuje, a wcześniej, pod jakim adresem zamieszkiwała, co świadczy o tym, że musiał obserwować i śledzić pokrzywdzoną. Zdarzenie z dnia 17 listopada 2011r. nie różniło się więc pod tym względem od poprzednich. M. Z. w dniu zdarzenia mógł zatem postąpić podobnie, jak czynił to wcześniej.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił dokonaną przez sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów i uznał, iż sąd ten również prawidłowo ustalił w oparciu o te dowody fakty odnośnie przebiegu zdarzenia z dnia 17 listopada 2011r., stwierdzając, iż nie naruszył sąd meriti żadnych zasad obowiązującej procedury karnej. Jednocześnie sąd odwoławczy nie znajduje powodów do korygowania zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze. Z tych względów na podstawie art. 437 § 1 kpk zaskarżone rozstrzygnięcie zostało utrzymane w mocy.

O kosztach sądowych sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalniając od nich oskarżonego, a o wynagrodzeniu za obronę sprawowaną z urzędu na podstawie § 14 ust. 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm).